



Wstęp

Z pewnością większość wykopowiczów słyszało o próbie sprzedaży lasów państwowych w celu uzyskania pieniędzy na odszkodowania dla Żydów. Było o tym głośno przy okazji afery leśnej, jednak w ogólnym chaosie trudno było się wówczas dokopać do szczegółowych informacji na ten temat. **Tym trudniej, że nikt ich nigdzie w uczciwy sposób nie przedstawił.**

19 stycznia tego roku tygodnik wSieci opublikował [artykuł](#) pt. "Tajny plan sprzedaży lasów". W artykule przytoczono treść notatki z WikiLeaks sugerując, że ma ona związek z [grudniową próbą wprowadzenia zmian w konstytucji](#). O tym, czy ta sugestia była uzasadniona będzie niniejsze znalezisko.

Zacząć należy od tego, że mamy tu do czynienia z dwiema sprawami:

1. Próbą zagwarantowania polskim lasom konstytucyjnej ochrony przed przekształceniami własnościowymi.
2. Notatką WikiLeaks, w której padają słowa "(...) selling government-owned real estate, including forests."

W obu sytuacjach najważniejszy jest kontekst. Jeśli daną sprawę zaczniemy rozpatrywać w niewłaściwym kontekście, będziemy mieli do czynienia z insynuacją. Opierając się na faktach można wykazać, że obydwie wymienione wyżej sprawy są zupełnie od siebie odległe, niezwiązane ze sobą oraz nie posiadające wspólnych mianowników. Każda ma zatem swój własny kontekst, który najprościej można przedstawić tak:

Sprawa pierwsza

Próba zagwarantowania polskim lasom konstytucyjnej ochrony przed przekształceniami własnościowymi.

Kontekst tej sprawy jest czysto polityczny i ma głębokie umocowanie ostatniej nowelizacji o lasach (przyjętej w styczniu 2014 roku), na mocy której przedsiębiorstwo Lasy Państwowe ma wpłacić do budżetu 1,6 mld zł w latach 2014-15 r., a w kolejnych 2 proc. wartości sprzedanego drewna rocznie.

Dlaczego polityczny?

Ano dlatego, że zmiana tej ustawy spowodowała lawinę oskarżeń ze strony opozycji, wśród których szybko pojawiło się słowo "prywatyzacja":

Rząd chce za wszelką cenę doprowadzić do destabilizacji polskich lasów. Chce rozpocząć proces prywatyzacji

[~poseł PiS Jan Szyszko](#)

W krótkim czasie okaże się, że Polskie Lasy Państwowe są bankrutem i należy je poddać restrukturyzacji a więc prywatyzacji. I to jest głównym, ukrytym celem obecnego rządu Donalda Tuska.

[~poseł PiS Jan Szyszko](#)

Doprowadzi pan do niewydolności finansowej Lasów Państwowych, a w konsekwencji do sprzedaży Polskich Lasów i polskiej ziemi.

[~poseł PiS Dariusz Bąk](#)

Jeżeli Lasy będą niewydolne, to zaraz pojawią się pomysły, żeby zrobić z nich spółkę lub wprost sprywatyzować, bo kto się nimi zaopiekuje bez odpowiedniego zaplecza finansowego.

[~poseł PiS Dariusz Bąk](#)

Platforma Obywatelska sprywatyzuje Lasy Państwowe?

[~niezalezna.pl](#)

Skok na Lasy Państwowe - rząd chce je sprzedać by dać sobie kolejny rok życia

[~wgospodarce.pl](#)

I tak dalej, i tak dalej. Wtedy właśnie, w styczniu ubiegłego roku, niecały miesiąc po zaklepaniu ustawy o lasach, pojawił się pomysł wpisania ochrony lasów do konstytucji.

I tutaj wypada się na chwilę zatrzymać, aby rozważyć dwie kwestie:

- czy wpisanie ochrony lasów przed prywatyzacją do konstytucji miało na celu zagwarantowanie im skutecznej ochrony i tym samym ucięcie wszelkich spekulacji na ten temat? Czy też miało być ukłonem w stronę opinii publicznej zaniepokojonej ewentualną komercjalizacją lasów? Czy był to mówiąc najprościej przedwyborczy gest, mający na celu naprawienie opinii zszarganej zarzutami opozycji?
- czy też może konstytucyjna ochrona lasów przed prywatyzacją miała być tylko pozorna, a zapis o wyjątkach miał otworzyć drogę do ich sprzedaży?

Opcję pierwszą potwierdza moment pojawienia się tego pomysłu oraz liczne deklaracje ze strony polityków koalicji:

- Proponuję - i to jest moja oferta do wszystkich sił politycznych - abyśmy przeprowadzili drobną, ale istotną zmianę w konstytucji RP z zapisem gwarantującym trwałość rozwiązania, jakim są Lasy Państwowe, z wolnym wstępem i korzystaniem z lasów przez wszystkich obywateli

~Donald Tusk

– Opozycja od wielu lat insynuuje jakieś niejasne zamiary wobec Lasów Państwowych (...). Postanowiłem przeciąć te spekulacje i insynuacje, mówiąc o inicjatywie poprawki do konstytucji, która gwarantowałaby trwałość Lasów Państwowych i szczególną ochronę tego zasobu, ważnego dla wszystkich Polaków. Mówiąc krótko: dziś i w przyszłości nikt nie będzie sugerował prywatyzacji Lasów Państwowych.

~Donald Tusk

projekt zmian w konstytucji zakłada "umocnienie Lasów Państwowych tak, aby po wszystkie czasy było wiadomo, że nie podlegają one prywatyzacji"

~poseł PSL Stanisław Żelichowski

zmiany w konstytucji są po to, żeby "raz na zawsze uciąć bzdury, które opinii publicznej wmawiają politycy opozycji". "Nigdy nikt nie mówił, że chcemy sprywatyzować Lasy Państwowe, opozycja tak głosi, bo wierzy, że ludzie w to uwierzą"

~poseł PO Waldy Dzikowski

W ten sposób pomysłodawcy bronili swojego projektu. Wszystkie powyższe cytaty przytoczyłem po to, aby naświetlić panujący wówczas klimat polityczny i przedstawić argumenty obu stron. Widać więc wyraźnie, w jaki sposób opozycja komentowała nowelizację ingerującą w budżet PGL LP (oskarżenia o zakusy prywatyzacyjne) oraz w jaki sposób rząd na

te oskarżenia odpowiedział. Powtórzę jeszcze raz, bo to ważne: moment pojawienia się pomysłu zmian w konstytucji zabezpieczających LP przed prywatyzacją sugeruje, że były one odpowiedzią na oskarżenia opozycji. Nic też nie wskazuje na to, aby zmianę w konstytucji planowano wcześniej.

A co przemawia za drugą opcją? Przypomnijmy, że projekt ustawy przewidywał dodanie w konstytucji następującego zapisu:

Lasy stanowiące własność Skarbu Państwa nie podlegają przekształceniom własnościowym, z wyjątkiem przypadków określonych w ustawie.

Należy zacząć od tego, że zapis ten nie został stworzony w oderwaniu od obowiązujących przepisów, lecz został niejako przeniesiony z [ustawy o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju](#):

Art. 2.

Zasoby naturalne wymienione w art. 1 stanowiące własność Skarbu Państwa nie podlegają przekształceniom własnościowym, z zastrzeżeniem przepisów zawartych w ustawach szczególnych.

Wymienione w ustawie zasoby to: wody podziemne i powierzchniowe, wody polskich obszarów morskich, **lasy państwowe**, złoża kopalin oraz zasoby parków narodowych.

Według opozycji zapis o "wyjątkach" miałby stanowić tutaj furtkę do prywatyzacji lasów, gdyż wystarczyłoby tylko wtedy zmienić ustawę o lasach i wpisać do niej dowolny wyjątek (np. łatanie budżetu albo funduszu reprivatyzacyjnego). Autorzy nowelizacji twierdzili z kolei, że chodzi o przypadki, w których przez las wytycza się linię energetyczną, drogę czy autostradę.

Teoria o tym zapisie jako furtce do przeprowadzenia prywatyzacji ma jednak bardzo poważną lukę - jej wprowadzenie niczego by nie zmieniło. Z prostego powodu - **sprzedaż lasów w takim zakresie możliwa jest już teraz**. Reguluje to [Ustawa z dnia 28 września 1991 r. o lasach](#):

Art. 38.

1. Sprzedaż lasów, gruntów i innych nieruchomości Skarbu Państwa znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych, z zastrzeżeniem art. 40a, może następować w przypadkach:

- 1) zbywania udziałów lasów stanowiących własność Skarbu Państwa we współwłasnościach;*
- 2) regulacji granicy polno-leśnej;*
- 3) stwierdzenia przez nadleśniczego nieprzydatności gruntów, budynków i budowli na potrzeby gospodarki leśnej;*

4) zmiany przeznaczenia na cele nieleśne i nierolnicze;

5) podyktowanych ważnymi względami gospodarczymi lub społecznymi, o ile nie narusza to interesu Skarbu Państwa.

Warto zauważyć, że ostatni podpunkt jest równie enigmatyczny co zapis, który miał się pojawić w konstytucji.

Kolejna ważna sprawa: projekt wpisania do konstytucji wyżej wspomnianej formułki [krytycznie zaopiniowała Rada Legislacyjna](#) w sierpniu ubiegłego roku:

Jak zauważono, Konstytucja RP ustanawia już zasadę dobra wspólnego (którym jest Rzeczpospolita – art. 1), a postanowienia te należy odczytywać w ścisłym związku z zasadą zrównoważonego rozwoju. W Konstytucji znajdujemy również normy nakazujące władzom publicznym chronić środowisko, w tym lasy państwowe (art. 5, art. 68 ust. 4 oraz art. 74 ust. 1, 2 i 4 Konstytucji RP). Reguły te posiadają istotny wymiar normatywny, co powoduje, że w sytuacji prowadzenia nieracjonalnej gospodarki leśnej, w tym prywatyzacji czy komercjalizacji lasów, narażającej na uszczerbek potrzeby przyszłych pokoleń, istnieje możliwość zakwestionowania takich działań w oparciu właśnie o art. 5 Konstytucji RP.

Wobec powyższego, w przekonaniu Rady Legislacyjnej, powtarzanie w Konstytucji RP, że lasy państwowe są dobrem wspólnym i podlegają szczególnej ochronie może okazać się tworzeniem pustych deklaracji, pozbawionych szczególnego znaczenia normatywnego. Proponowana zmiana każe także postawić pytanie, dlaczego wśród wszystkich części składowych majątku Skarbu Państwa tylko lasy podlegałyby szczególnej ochronie.

W skrócie: zapis w konstytucji niczego w zasadzie nie zmienia, a jest tylko "pustą deklaracją".

Na koniec dwie, nie mniej ważne kwestie:

- Ktoś, kto planuje prywatyzację lasów nie zaczyna od wpisania do Konstytucji stwierdzenia, iż "las nie podlegają przekształceniom własnościowym". Byłoby to co najmniej nielogiczne.
- Istnieje przykład na to, iż sprzedaż części lasów można przeprowadzić już dziś ustawowym zapisem i nie trzeba do tego zmieniać Konstytucji. O nim za chwilę.

Sprawa druga

Kontekstem notatki z WikiLeaks są prace nad ustawą

reprywatyzacyjną w 2008 i 2009 roku.

Na stronie Ministerstwa Skarbu Państwa można znaleźć informacje na temat [sposobu realizacji roszczeń reprywatyzacyjnych w ramach obowiązującego prawa](#). Znajdują się tam także [informacje na temat ostatniego projektu ustawy reprywatyzacyjnej](#), które przedstawię poniżej, wyodrębniając zapisy dotyczące rozporządzania gruntami i lasami należącymi do Skarbu Państwa.

W wrześniu 2008 roku pojawił się pierwszy projekt ustawy reprywatyzacyjnej [\[pdf\]](#) o nazwie:

Ustawa o zadośćuczynieniu z tytułu nacjonalizacji nieruchomości w latach 1944 -1962 oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Przewidywała ona utworzenie Funduszu Reprywatyzacyjnego, do którego miały trafić m.in.:

2) przychody ze sprzedaży nieruchomości pochodzących z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa o łącznej powierzchni nie mniejszej niż 500 tys. ha;

Po uzgodnieniach międzyresortowych postanowiono zasilić Fundusz Reprywatyzacyjny przychodami funduszu leśnego, co zapisano następująco:

2a) środki stanowiące składnik funduszu leśnego w rozumieniu art. 57 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 28 września 1991 roku o lasach w wysokości odpowiadającej sumie przyznanych zadośćuczynień w związku z roszczeniami zgłoszonymi na podstawie art. 3 ust. 1 lit. c;

Fundusz leśny miał zatem partycypować jedynie w tych odszkodowaniach, które dotyczyły lasów przejętych na podstawie art. 1 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 12 grudnia 1944 r. o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa.

Po drugiej turze uzgodnień międzyresortowych dokument [\[pdf\]](#) przybrał nazwę:

Ustawa o zadośćuczynieniu z tytułu krzywd doznanych w wyniku procesów nacjonalizacyjnych w latach 1944 -1962

Fundusz celowy przybrał nazwę "Fundusz Zadośćuczynienia", a jego przychodami miały być m.in.:

2) wpływy ze sprzedaży nieruchomości pochodzących z Zasobu Własności Rolnej Skarbu

Państwa o łącznej powierzchni nie mniejszej niż 1 800 tys. ha pomniejszone o obowiązkowe odliczenia wynikające z odrębnych ustaw;

3) środki stanowiące składnik funduszu leśnego w rozumieniu art. 57 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 28 września 1991 roku o lasach w wysokości odpowiadającej sumie przyznanych zadośćuczynień w związku z roszczeniami zgłoszonymi na podstawie art. 3 ust. 1 pkt 3;

Zwiększono zatem powierzchnię gruntów podlegających sprzedaży, natomiast nic się nie zmieniło w kwestii lasów. Projekt został przekazany pod obrady Komitetu Stałego Rady Ministrów. Tymczasem przyszedł grudzień i nowy rok - 2009.

WikiLeaks - okoliczności rozmowy, w której nie było nic tajnego

23 stycznia 2009 ambasador USA w Polsce Victor H. Ashe spotyka się z ówczesnym Marszałkiem Sejmu RP Bronisławem Komorowskim. Raport ambasadora z tego spotkania został [opublikowany przez WikiLeaks](#) w sierpniu 2011 roku (zgadza się - nie ostatnio, tylko trzy i pół roku temu).

W tym samym czasie dwaj posłowie zaniepokojeni losem funduszu leśnego i jego rolą w tworzonej ustawie reprivatyzacyjnej, składają w tej sprawie interpelacje ([pierwsza](#) i [druga](#)). Obaj dostają odpowiedź o tej samej treści. **W nich po raz pierwszy pojawia się informacja o zapisaniu w ustawie sformułowania dotyczącego sprzedaży pewnej części lasów państwowych:**

(...) pragnę poinformować, iż w wyniku uzgodnień przeprowadzonych z ministrem środowiska i Lasami Państwowymi wypracowano wspólne stanowisko, zgodnie z którym przychodami funduszu celowego pn. Fundusz Świadczeń będą:

- wpływy ze sprzedaży - przekazanych przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe na rzecz Agencji Nieruchomości Rolnych - lasów, gruntów oraz innych nieruchomości o wartości łącznej 500 mln zł,*
- wpływy ze sprzedaży uzyskanych przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe opcji redukcji gazów cieplarnianych (jednostek pochłaniania) o wartości łącznej 500 mln zł.*

Identyczną odpowiedź od Ministerstwa Skarbu Państwa otrzymał zastępca Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. I pewnie jeszcze wiele osób dowiedziało się wówczas o tych planach. To by było więc na tyle, jeśli chodzi o rzekomą tajność całego przedsięwzięcia.

Wspomniane pomysły istotnie trafiły do projektu ustawy [[pdf](#)] w lutym 2009 roku (która kolejny raz zmieniła nazwę):

Ustawa o świadczeniach pieniężnych przyznawanych niektórym osobom, których dotyczyły procesy nacjonalizacji

Fundusz celowy zyskał nową nazwę Funduszu Świadczeń. Zgodnie z najnowszymi ustaleniami, jego przychodami miały być m.in.:

2) wpływy z gospodarowania nieruchomościami znajdującymi się w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa, pomniejszone o obowiązkowe odliczenia wynikające z odrębnych ustaw;

Zniknął zatem zapis o sprzedaży nieruchomości Własności Rolnej oraz określający obszar gruntów podlegających sprzedaży, a zamiast niego pojawiły się mniej precyzyjne określenie o wpływach z gospodarowania tymi nieruchomościami.

I jak było to już wcześniej ujawnione, zrezygnowano z przychodów funduszu leśnego, by na to miejsce wprowadzić następujące punkty:

3) 500 mln wpływów ze sprzedaży, przekazanych przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy – Państwowe na rzecz Agencji Nieruchomości Rolnych lasów, gruntów oraz innych nieruchomości.

3a) 500 mln wpływów ze sprzedaży uzyskanych przez Państwowe Gospodarstwo Leśne „Lasy Państwowe opcji redukcji gazów cieplarnianych (jednostek pochłaniania).

W maju 2009 roku, kiedy przedstawiono dwa ostatnie warianty ustawy [[pdf1](#), [pdf2](#)] (różnice polegały na udziale samorządów w zasilaniu funduszu), powrócono do zapisu o sprzedaży 1 800 tys. hektarów gruntów. Zapisy o lasach nie zmieniły się.

Zwracam w tym miejscu uwagę, że do sprzedaży mienia Lasów Państwowych w celu uzyskania tych 500 mln. zł. wystarczyło stworzenie rzeczonej ustawy oraz dodanie niewielkiego zapisu do ustawy o lasach. Nie trzeba było zmieniać konstytucji - i to jest właśnie ten przypadek, który zasygnalizowałem wcześniej.

I jeszcze garść cyferek ze wspomnianej wyżej ministerialnej odpowiedzi na interpelację:

*(...) według danych Instytutu Ekonomiki Rolnictwa powierzchnia lasów znacjonalizowanych wynosi ok. 1,78 mln ha, co stanowi ok. 24% areалу zarządzanego obecnie przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe. **Projekt ustawy***

zakłada, iż na realizację ustawy przeznaczona będzie kwota 20 mld zł, z czego udział Lasów Państwowych to zaledwie 5% tej kwoty.

Tak czy inaczej projekt tej ustawy nie wyszedł poza etap uzgodnień resortowych. Prace nad nią zarzucono, a o powodach tej decyzji można przeczytać [na stronie MSP](#):

W związku z opinią Ministra Finansów, iż przyjęcie ustawy wiązałoby się z istotnym skokowym wzrostem długu publicznego oraz z uwagi na konieczność ograniczania nadmiernego deficytu budżetowego jak też mając na względzie duże obciążenie finansowe wynikające z projektowanej ustawy, w marcu 2011 r. podjęta została decyzja, że projekt ustawy nie będzie kierowany pod obrady Sejmu.

Od tamtego czasu nie podejmowano innych prób stworzenia ustawy reprivatyzacyjnej. Warto wiedzieć, że pomysłów rozwiązania tej kwestii było w Polsce w ostatnim ćwierćwieczu co najmniej kilkanaście. Przedstawia je w skrócie artykuł w Rzeczpospolitej pt. [Niewykorzystane szanse: zarys losów reprivatyzacji w Polsce](#).

Podsumowanie

- Słowa Komorowskiego ujawnione w notatce WikiLeaks dotyczyły ówczesnych (2009 rok) prac nad ustawą reprivatyzacyjną.
- Początkowo ustawa ta przewidywała uzyskanie pieniędzy na reprivatyzację z funduszu leśnego, a następnie ze sprzedaży nieruchomości należących do LP (lasów, gruntów, budynków) za łączną kwotę 500 mln. zł.
- Nie było żadnych tajnych planów prywatyzacji lasów poza tym, co zapisano w ustawie.
- Wbrew temu co sugeruje tygodnik wSieci, informacja o ówczesnych planach sprzedaży części lasów nigdy nie była przed Polakami ukrywana.
- Niedawna próba zmiany w konstytucji nie miała ułatwić prywatyzacji lasów i nie była w żaden sposób związana niedoszłą ustawą reprivatyzacyjną, a więc również z notatką WikiLeaks.
- Ustawa reprivatyzacyjna nie wyszła poza etap uzgodnień międzyresortowych, a powodem przerwania prac nad nią były kwestie budżetowe.

